

W świadomości społecznej martwe drzewo stanowi zbędny element w środowisku, a pozostawianie całych drzew do całkowitego obumarcia określane jest – niestety – marnotrawstwem, a nawet sabotażem gospodarczym.

Drugie życie drzewa

Jednakże dla ekologów i leśników sprawa jest oczywista – ze względów przyrodniczych martwe drewno, a właściwie drewno martwych drzew, w lesie musi być. Zasadniczym problemem jest tylko, ile go powinno być na jednostkę powierzchni danego ekosystemu leśnego, a także jego „jakość”. I tu ścierają się dwa za-

sadnicze nurty myślenia: według ekologów liczy się przede wszystkim ilość (im więcej tym lepiej!), dla leśników ważna jest też jego jakość (posusz jałowy i czynny, wywroty i złomy). Dlatego wszystkie środowiska, którym ta tematyka jest bliska, spotkały się w Leśnym Zakładzie Doświadczalnym w Rogowie na corocznej

konferencji z cyklu Aktywne Metody Ochrony Przyrody w Zrównoważonym Leśnictwie.

Konferencję zorganizowała Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego – Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej LZD w Rogowie i Wydział Leśny SGGW we współpracy z Dyrekcją Generalną Lasów Państwowych. W tym otwartym forum wiedzy i myśli wzięło udział ok. 250 osób reprezentujących LP, regionalne dyrekcje ochrony środowiska, parki narodowe i krajobrazowe, środowiska naukowe, instytucje i urzędy publiczne oraz organizacje pozarządowe związane z aktywną ochroną przyrody w lasach. Konferencję poprowadził kierownik CEPL w Rogowie **Dariusz Anderwald**.

Przewodnym celem konferencji było poszukiwanie odpowiedzi na pytania o ilość i jakość martwego drewna, jaka powinna występować w lasach, z rozgraniczeniem na lasy gospodarcze i ochronne oraz wymiana wiedzy i doświadczeń w tym zakresie.

Czy ilość martwego drewna w polskich lasach jest wystarczająca dla zapewnienia trwałości populacji gatunków saproksylicznych? Zasadniczym pytaniem jest również czy jego jakość nie jest ważniejsza od ilości i czy lepiej byłoby, gdyby drewno to rozmieszczone było równomiernie na całej powierzchni czy raczej skupiskowo, w zależności od siedliskowego typu lasu?

Poszukiwanie odpowiedzi na te pytania powinno się zacząć od ustalenia jednolitej metodyki pomiaru martwego drewna w lesie, bo jak się podczas konferencji okazało, opierano się na wynikach stosując różne metodyki. Aktualnie, zgodnie z wynikami wielkoobszarowej inwentaryzacji BULiGL, w lasach Polski znajduje się przeciętnie około 5,8 m³/ha grubizny brutto drewna martwego leżącego i stojącego. W sumie daje to 52,7 mln m³

grubizny brutto drewna martwego, w tym 28,1 mln m³ drewna martwego stojącego i 24,6 mln m³ drewna martwego leżącego. I z pewnością będzie go przybywać, gdyż martwe drzewo potrafi „żyć” jeszcze przez wiele dziesięcioleci. Szacuje się, że kłoda obumarłego drzewa pokaźnych rozmiarów może być schronieniem i pokarmem dla wielu organizmów jeszcze przez ponad 100 lat. Podobnie jest z pniakami martwych drzew, które obumierają przez kilkadziesiąt lat.

Obecni na konferencji leśnicy stwierdzali wprost, że nie mają nic przeciwko obecności martwego drewna w lesie, lecz nie powinna to być jedynie „sztuka dla sztuki”, lecz jeden ze środków do osiągnięcia celu jakim jest zwiększenie różnorodności biologicznej i zachowanie ciągłości procesów ekologicznych. Pojawiły się również głosy, że przekroczenie pewnego progu może doprowadzić do procesów odwrotnych i wręcz spadku różnorodności oraz zmniejszania się liczby gatunków.

Uczestnicy konferencji co do jednego byli zgodni – należy ujednotocić metodykę pomiaru martwego drewna, jak również należy sprecyzować samo pojęcie martwego drewna. Bo czy są nim tylko martwe drzewa, czy może również zamierające oraz gałęzie, pniaki i korzenie? Może się wtedy okazać, że tego drewna jest kilkukrotnie więcej niż się podaje.

Kompleksowa ocena obecności martwego drewna w ekosystemach leśnych powinna być oparta o monitoring wszystkich grup organizmów z nim związanych. Natomiast wskaźniki liczbowe odnoszące się do ilości martwego drewna na obszarach NATURY 2000 powinny być zweryfikowane z uwzględnieniem doświadczeń innych krajów europejskich.

Nie należy również zapominać o konieczności edukowania społeczeństwa na temat roli martwego drewna w lesie, gdyż wciąż obecność martwego drewna dla wielu to tylko przejaw „bałaganu w lesie” i złego gospodarowania przez leśników.

Tekst i zdjęcie:

ARTUR SAWICKI

Instytut Badawczy Leśnictwa

